


DR VÉRONIQUE DESAULNIERS




7 PODSTAWOWYCH
KROKÓW
DO POKONANIA
RAKA PIERSI 

—• JAK WYZDROWIAŁAM •—
W NATURALNY SPOSÓB

DR VÉRONIQUE DESAULNIERS



7 PODSTAWOWYCH
KROKÓW
DO POKONANIA
RAKA PIERSI 

—• JAK WYZDROWIAŁAM •—
W NATURALNY SPOSÓB

Vital
GWARANCJA ZDROWIA

REDAKCJA: Natalia Paszko
SKŁAD: Anetta Piechowska
PROJEKT OKŁADKI: Anetta Piechowska
TŁUMACZENIE: Krzysztof Sołowiej

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2019
ISBN 978-83-8168-170-4

Tytuł oryginału: *Healing Breast Cancer Naturally. 7 Essential Steps to Beating Breast Cancer*
Copyright © 2016 by Dr. Veronique Desaulniers-Chomniak. All Rights Reserved.

Translated and published by Wydawnictwo Vital with permission from TCK Publishing. This translated work is based on *Healing Breast Cancer Naturally: 7 Essential Steps to Beating Breast Cancer*. © 2016 Dr. Véronique Desaulniers-Chomniak. All Rights Reserved. TCK is not affiliated with Wydawnictwo Vital or responsible for the quality of this translated work. Translation arrangement by RussoRights, LLC on behalf of TCK Publishing.

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Vital, Białystok 2018
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.

Książka ta zawiera porady i informacje odnoszące się do opieki zdrowotnej. Nie powinny one jednak zastępować porady lekarza ani dietetyka. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś skonsultować się z lekarzem, zanim rozpoczniesz jakikolwiek program poprawy zdrowia czy leczenia. Dołożono wszelkich starań, aby informacje zaprezentowane w tej książce były rzetelne i aktualne podczas daty jej publikacji. Wydawca i autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek skutki dla zdrowia mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.vitalni24.pl – detal
strona wydawnictwa: www.wydawnictwovital.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.odzywianie24.pl

PRINTED IN POLAND

Spis treści

Informacje wstępne	7
Przedmowa	11
Świadcstwa	15
Dedykacje i inspiracje	21
Początek	23
Rozdział 1	
Dlaczego cierpię na raka piersi?	39
Rozdział 2	
<i>Podstawa numer 1</i>	
Pozwól, aby to, co jesz, było twoim lekarstwem	81
Rozdział 3	
<i>Podstawa numer 2</i>	
Ogranicz kontakt z toksynami	127

Rozdział 4	
<i>Podstawa numer 3</i>	
Zrównoważ poziom energii	163
Rozdział 5	
<i>Podstawa numer 4</i>	
Wylecz rany emocjonalne	191
Rozdział 6	
<i>Podstawa numer 5</i>	
Posłuchaj biologicznego dentysty	217
Rozdział 7	
<i>Podstawa numer 6</i>	
Podreperuj zdrowie przy pomocy roślin leczniczych ..	231
Rozdział 8	
<i>Podstawa numer 7</i>	
Korzystaj z programu wczesnego wykrywania	299
Epilog	
Koniec jest początkiem	321
○ Autorce	325

Informacje wstępne

Przeczytaj, zanim przejdiesz dalej!

Nie jestem lekarzem medycyny, dentystką, onkologiem ani specjalistką zawodowo zajmującą się piersiami i nie powinno się mnie za kogoś takiego uważać. Co najważniejsze, jestem kobietą, która na własnej skórze przekonała się, czym jest rak piersi. Dosłownie spojrzałam chorobie w twarz i pokonałam ją. Jestem również licencjonowaną chiropraktyczką z trzydziestopięcioletnim doświadczeniem w branży. Moją życiową pasją jest nauczanie kobiet metod wzmacniania i leczenia ciała popartych dowodami naukowymi.

Nauka od lat potwierdza skuteczność medycyny naturalnej, holistycznej czy jakkolwiek chcesz ją nazywać. Zachęcam cię do zapoznania się z odnośnikami i materiałami źródłowymi, które cytuję. Wiele z nich odsyła do zasobów National Library of Medicine, www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed, prowadzonej przez Narodowy Instytut Zdrowia i finansowanej przez rząd federalny Stanów Zjednoczonych.

W pasku wyszukiwania wpisz nazwę interesującej cię substancji oraz hasło „breast cancer”, a ujrzysz setki badań opisujących wpływ danego związku chemicznego na przebieg choroby nowotworowej. Przykładowo, kiedy wpiszesmy „selen i rak piersi” na ekranie pojawi się ponad trzysta siedemdziesiąt pięć wyników dowodzących istnienia pozytywnego wpływu tego pierwiastka na zdrowie pacjentek cierpiących na raka piersi oraz związanego z nim efektu zmniejszającego ryzyko przerzutów. Kiedy zapoznasz się z rezultatami badań naukowych, przekonasz się o skuteczności medycyny naturalnej.

Nie jestem zwolenniczką tradycyjnych metod diagnostycznych mających „potwierdzić” rozwój nowotworu piersi. Postanowiłam nie korzystać z radioterapii i kompresji piersi. Nie poddałam się również biopsji, która potencjalnie może prowadzić do rozprzestrzenienia się choroby. Nie interesowały mnie „kategorie” ani „stadia”. Dla mnie rak był tylko rakiem. Musiałam poznać PRZYCZYNY, które legły u podstaw mojego schorzenia.

Niektórzy ludzie mogą uznać, że techniki, których użyłam do wykrycia i leczenia raka piersi, wywołują oburzenie, są nie-naukowe i nieskuteczne. Metodologia opisana w tej książce z pewnością nie jest dla każdego.

Informacje zawarte w publikacji nie zostały zatwierdzone przez FDA, AMA ani żadną inną agencję rządową lub federalną. Pozycja, którą trzymasz w ręku, jest przeznaczona wyłącznie do celów edukacyjnych i nie powinna być używana jako substytut porady lekarskiej. W razie jakichkolwiek problemów zdrowotnych skonsultuj się z licencjonowanym, wykwalifikowanym personelem medycznym. Zawodowy lekarz powinien wiedzieć

o wszystkich schorzeniach, na jakie cierpisz, a także o lekach i suplementach diety, które zażywasz. Znajdź specjalistę, który będzie wspierał twoje dążenia dotyczące profilaktyki i wybranej przez siebie formy leczenia. Każdy, kto chce wyruszyć w podróż wiodącą do zdrowia, zakładającą zmianę diety lub stylu życia, bierze na siebie pełną odpowiedzialność za podejmowane przez siebie decyzje.

Breast Cancer Conqueror, LLC oraz doktor Véronique Desaulniers-Chomniak nie ponoszą odpowiedzialności za decyzje podjęte w wyniku zastosowania informacji zawartych w tej książce. Jeśli chcesz rozpocząć program prowadzący do uzdrowienia, postępuj zgodnie z zaleceniami licencjonowanego lekarza, który odnosi sukcesy w leczeniu danej choroby. Informacje zawarte w tej książce nie zastąpią profesjonalnej porady lekarskiej. Treść pozycji może być uznana przez tradycyjne środowisko medyczne za kontrowersyjną.

Autor, redaktor i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za szkody powstałe w wyniku korzystania z niniejszej książki lub w związku z jej użytkowaniem. Pozycja zawiera treści związane z tematami dotyczącymi ludzkiego zdrowia. Przeczytanie tej książki i korzystanie z niej oznacza zapoznanie się z informacjami wstępnymi oraz zgodę na warunki w nich zawarte.

Przedmowa

.....

Treść książki, którą trzymasz w dłoni lub czytasz na ekranie komputera, stanowi niezwykle cenny zasób informacji. Prawdopodobnie nie jesteś tego aż tak świadoma jak ja. Po napisaniu trzech książek na temat naturalnego leczenia raka i pomocy dla około pięciu tysięcy osób zamieszkałych w sześćdziesięciu sześciu krajach myślę, że posiadam odpowiednie przygotowanie do udzielania rad.

Usiądź, zrelaksuj się i przeczytaj tę książkę. Doktor V jest unikalnym źródłem informacji. Uwolniła się od raka piersi i pomogła tysiącom pacjentek zarówno przed, jak i po własnym doświadczeniu z chorobą. Jest ona wykwalifikowaną specjalistką medyczną, która wygrała walkę z nowotworem. Nie mogę tego powiedzieć o samym sobie. Jestem tylko facetem, któremu dwadzieścia lat temu onkolodzy zabili żonę. To doświadczenie zainspirowało mnie do niesienia pomocy innym ludziom, aby nie podzielili losu mojej zmarłej małżonki. Jednakże w porównaniu z doktor V nie posiadam wiedzy medycznej oraz indywidualnego doświadczenia związanego z nowotworem. Dlatego

też gorąco zachęcam cię do wsłuchania się w opowieść autorki niniejszej książki.

W ciągu szesnastu lat pomagania chorym na raka poznałem powody, dla których ludzie zapadają na nowotwór, a także sposoby prowadzące do całkowitego wyleczenia. Doktor V również posiada tę wiedzę. Oboje stosujemy to samo podejście, którego skuteczność została wielokrotnie udowodniona. Ta książka zawiera informacje, które pozwolą ci uniknąć zachorowania na nowotwór, jak również porady skierowane do pacjentów zmagających się z rakiem.

Tytuł książki sugeruje, że informacje te ograniczają się do nowotworu piersi. Zapomnij o tym. Z mojego doświadczenia wiem, że „rak to rak”, bez względu na jego lokalizację, typ, stadium i tak dalej. Doktor V to rozumie. Choroba ta jest efektem zaburzenia równowagi w organizmie wywołanego przez pewne czynniki. Nie jest ona przypadkowym zbiegiem okoliczności. Jeśli zdiagnozowano u ciebie nowotwór, powinnaś uświadomić sobie, że twoja choroba jest wynikiem okoliczności, z którymi miałaś kontakt w przeszłości. Według mojej wiedzy niemal w każdym przypadku w grę wchodzi stresujące i związane z silnymi emocjami doświadczenia, toksyczne substancje używane w stomatologii oraz to, co jemy.

Rak prawie zawsze wywoływany jest przez „czynniki wyzwalające”, które są wynikiem naszych wyborów dotyczących stylu życia. Istnieją też inne przyczyny – przykładem mogą być zabiegi wykonywane na naszych zębach, szczękach oraz ciałach przez źle poinformowanych dentystów i lekarzy. Jednak jedną z najczęstszych przyczyn diagnozowania raka jest to, co decydujemy się jeść, pić oraz palić w ciągu całego życia. Prawie zawsze istot-

ne jest również nasze środowisko społeczne, a w szczególności skomplikowane relacje z innymi ludźmi.

Na szczęście gdy dobrze zrozumiemy przyczyny wystąpienia choroby, możemy skorygować nasze zachowanie w prawie każdej sytuacji. Dzięki książce doktor V dowiesz się, jak to zrobić. Jeśli zdecydujesz się zaufać lekarzom prowadzącym twoją terapię, zadanie to okaże się dużo trudniejsze. Wspecjalizowani onkolodzy nie posługują się żadnymi metodami, które pomogłyby ci zwalczyć chorobę. Przeprowadzane przez nich zabiegi jedynie pogarszają twoją sytuację.

Współpracowałem już z wieloma tysiącami ludzi, spośród których większość poddała się konwencjonalnej terapii „skalpelem, ogniem i trucizną”. Zawsze powtarzam, że nigdy nie należy rezygnować z walki. Każdą chorobę nowotworową można pokonać. Czy jest możliwe dotarcie do „granicy, poza którą nie ma powrotu?”. Owszem, ale zazwyczaj jest to spowodowane uporczywym poleganiem na konwencjonalnych formach leczenia onkologicznego. Zamiast tego zalecam spojrzenie na terapię szpitalną krytycznym okiem i własnoręczne dbanie o własne zdrowie.

Zapewniam, że jesteś w stanie samodzielnie zająć się profilaktyką i skutecznym leczeniem choroby nowotworowej. Ta książka dostarczy ci niezbędnej wiedzy, której poznanie zaowocuje wzrostem świadomości na temat raka. Używaj jej mądrze i ciesz się pełnią zdrowia. Jest ono twoim prawem, a doktor V daje ci to, czego potrzebujesz, aby je osiągnąć.

Bill Henderson, coach nowotworowy
autor książek
www.Beating-Cancer-Gently.com

Świadczenia

.....

Doktor V była pierwszą osobą, o której pomyślałam, kiedy zdiagnozowano u mnie raka piersi. Zadzwoiłam do niej, jeszcze zanim powiedziałam o tym rodzinie. Już podczas pierwszej konsultacji odczułam jej troskę i głębokie współczucie, jak również zrozumienie oraz wsparcie, którego tak potrzebowałam. Dziękuję, doktor V.

F. L., Quebec, Kanada

Kiedy zdiagnozowano u mnie raka piersi, byłam przerażona, dezorientowana i samotna. Doktor V dała mi wiedzę oraz informacje, których potrzebowałam. Przez wzgląd na jej własne doświadczenia, rozumie ona emocje związane z przebiegiem choroby nowotworowej. Obecnie jest moją bliską przyjaciółką.

D. R., Australia

Jako osoba, która przeżyła nowotwór piersi, potwierdzam, że wiedza o siedmiu podstawowych krokach była bezcenna! Wiedza, którą podzieliła się ze mną doktor V, pozwoliła mi zmienić niezdrowy tryb życia. Potwierdzam skuteczność oraz cieszę się z pozytywnych efektów wszystkich rad, które otrzymałam od autorki tej książki.

M. J. M., Floryda

Dziękuję doktor V za bycie ostoją mojego niespokojnego życia... Twoja delikatność, troska i mądrość zachęciła mnie do wyruszenia w kierunku powrotu do zdrowia zagrożonego rakiem piersi! Twoja misja polegająca na niesieniu pomocy innym okazała się dla mnie prawdziwym zbawieniem.

S. L., Kalifornia

Po zdiagnozowaniu raka piersi rozpoczęłam program doktor V. Trzy miesiące później zniknął zarówno mój guz, jak i komórki nowotworowe. Dzięki temu udało mi się ofiarować mojemu dziecku cenny dar karmienia piersią.

T. R., Illinois

Doktor V chętnie odpowiada na wszelkie pytania, jak również pomaga pacjentkom przejść przez trudy związane z nowotworem piersi. Dziś jestem wolna od raka.

L. M., Słowacja

Doktor V podniosła mnie na duchu i z wprawą opracowała indywidualny plan działania. Przypomniała mi, że mam wybór. Dzięki jej radom nie dam się rakowi piersi i będę jeszcze bardziej zdrowa!

dr J. A., Georgia

Powiedziano mi, żebym załatwiła sprawy osobiste, gdyż zostały mi cztery miesiące życia. Po sześciu miesiącach liczba komórek nowotworowych była tak mała, że mogłam wrócić do pracy. Lekarze byli wstrząśnięci moim wyzdrowieniem. Kontakt z doktor V dał mi życie, o które warto walczyć.

W. M., Illinois

Doktor V wykazała się dużą troską o moją osobę, uważnie mnie słuchała i pomogła mi dotrzeć do sedna moich problemów zdrowotnych. Jej wsparcie wykraczało poza nasze wstępne konsultacje. Uważam ją za osobę życzliwą i opiekuńczą, mogącą pochwalić się ogromnym zakresem posiadanej wiedzy. Okazała ona szczerze zainteresowanie moją sytuacją. Jestem szczęśliwa, że znalazłam się pod jej opieką.

P. B., Floryda

Jestem bardzo wdzięczna doktor V za jej pracę. Jest ona doskonałym źródłem informacji na temat badań związanych z chorobą nowotworową piersi. Doceniam również to, że daje nam ona możliwość wyboru, pozostawiając decyzję pacjentce, która sama wie, co jest dla niej najlepsze. Doktor V wykazuje się troską, wsparciem i profesjonalizmem.

L. C., Kalifornia

Profesjonalna, kompetentna, troskliwa i pełna pasji – te określenia najlepiej opisują doktor V. Znam ją od ponad dwudziestu lat; wyniki jej pracy są niezwykle dobre.

dr D. C., Floryda

Posiadanie przyjaciela i/lub trenera, który pomoże ci w trudnych chwilach, jest całkowicie niezbędne. Mając do dyspozycji twoje wskazówki oraz przekazaną mi wiedzę, uważam, że poczyniłam wielkie postępy.

dr K. L., Georgia

Osobista troska i zainteresowanie doktor V pozwoliły mi z nadzieją patrzeć w przyszłość. Naturalne metody leczenia doprowadziły do ogromnej poprawy mojego zdrowia bez żadnych negatywnych skutków ubocznych. Pozostaję na zawsze wdzięczna.

R. P., Illinois

Znam doktor V od ponad trzydziestu lat i z całego serca polecam jej usługi. Ta niezrównana trenerka uleczy każdego, kogo nie zadowala medycyna konwencjonalna zajmująca się wyłącznie objawami i nie dociera do sedna choroby nowotworowej. Wiedza i dobre serce doktor V stanowią jej największe atuty.

D. C., Georgia

Jestem pod opieką doktor V od dwudziestu pięciu lat i nigdy nie zawiodła ona mojego zaufania. Wprowadzanie w życie jej zaleceń zawsze skutkuje poprawą wyników badań. Kiedy spotkałyśmy się po raz pierwszy, jej osoba jaśniała współczuciem i wyrozumiałością. Po dziś dzień jej zachowanie jest tak samo ujmujące.

C. D., Georgia

Doktor V jest profesjonalistką kierującą się w swojej pracy sercem. Dzięki niej uzyskałam niesamowite wyniki leczenia.

G. D., Manitoba, Kanada

Dedycacje i inspiracje

ucille i Achillesowi – najlepszym rodzicom, jakich można sobie wymarzyć. Życie was nie oszczędzało. Jak na ironię, wasz ból i smutek stały się dla mnie inspiracją, która pozwoliła mi cieszyć się pełnią życia.

Tato, „le Père”, chciałybym cofnąć czas, wiedząc o raku to, co wiem teraz. Tak szybko zniknąłeś z naszego życia, padając ofiarą nowotworu trzustki. Ale zanim to zrobiłeś, powiedziałeś, że mnie kochasz. Dziękuję ci.

Mamo, „la Mère”, pozwoliłaś mi opowiedzieć sobie o naturalnym leczeniu raka piersi. Byłam z tego bardzo dumna. Chciałybym móc uzdrowić twoje serce, zarówno dosłownie, jak i w przenośni. Jestem wdzięczna za to, że mogłam trzymać twoją rękę przez całą noc, zanim następnego ranka wyslizgnęłaś się tak cicho.

Moim dzieciom, Janique, Chantale i Justinowi „Jahretowi”, które są radością mojego życia. Od chwili, gdy po raz pierwszy trzymałam was w ramionach tuż po waszych narodzinach, wiedziałam, że istnieje nierozzerwalna więź, która połączyła na-

sze życia na zawsze. Wasza miłość do mnie płynie z głębi serca. Wiem, że kochacie się nawzajem równie mocno. Cud polegający na doświadczeniu macierzyństwa był dla mnie prawdziwym błogosławieństwem.

Dla mojego męża Briana, „Muzza”, z którym łączy mnie prawdziwe pokrewieństwo dusz. Z całego serca wierzyłam, że cię odnajdę, i dokonałam tego. Kochasz mnie tak mocno jak nikt przed tobą i zawsze jesteś przy mnie. Przypominasz mi, jak piękne jest życie i co oznacza szczery śmiech.

Je t'aime de tout mon coeur!

Początek

.....

Cud wydarza się w jednej chwili. Bądź chętny i gotowy.

dr Wayne Dyer

Jeśli wnikliwie przyjrzesz się własnej przeszłości, przypomnisz sobie decydujące chwile, kiedy to dostrzegłaś jakąś fundamentalną prawdę. Tego rodzaju momenty zmieniają przebieg twojego życia i pozwalają ci wkroczyć na ścieżkę, która znacznie różni się od twoich pierwotnych planów.

Byłam nieśmiałą, zranioną emocjonalnie francuskojęzyczną Kanadyjką, która dorastała w małej frankofońskiej społeczności. Miałam zamiar zostać weterynarzem, aby ratować ranne i bezdomne zwierzęta. Kochałam je i byłam do nich bardzo przywiązana z powodu bezwarunkowej miłości, którą tak hojnie mnie obdarowywały. Chciałam zmieniać świat na lepsze, stając się *daktari* – afrykańskim lekarzem weterynarii.

Pewnego sobotniego poranka zostałam jednak wprowadzona w tajniki nauki, sztuki i filozofii chiropraktyki przez moją kuzynkę i najlepszą przyjaciółkę, Jocelyne.

Jocelyne zaprosiła mnie do udziału w „wykładzie na temat zdrowia” prowadzonym przez początkującego chiropraktyka,

doktora Gila. Nigdy nie zapomnę wrażenia, które ogarnęło mnie, gdy siedziałam na krześle i słucham uniwersalnych prawd wypowiedzianych przez zaproszonego gościa.

„Zdrowie jest waszym naturalnym prawem. Postępujcie wedle określonych zasad, a będziecie potrafili uzdrowić własne ciało i odzyskać siły. Dostarczajcie organizmowi odpowiednich składników odżywczych, a stan waszego zdrowia będzie tego odzwierciedleniem. Układ nerwowy jest głównym komputerem ciała, a zwicznęty kręgosłup może utrudniać przekazywanie życiodajnej energii do organów i tkanek”.

Był to dla mnie decydujący moment.

Moje dzieciństwo nie należało do najłatwiejszych. Ciągłe napięcie związane z chorobą alkoholową rodziców, wykorzystywanie seksualne, którego sprawcą był sąsiad pedofil z kartoteką kryminalną, i emocjonalne zaniedbanie były częścią mojego dorastania. Emocje odczuwane przez tę małą dziewczynkę ograniczały się do smutku, niepokoju, strachu i samotności. Nigdy nie pozwolono mi doświadczyć beztroski bawiącego się dziecka, ponieważ zawsze martwiłam się o moich rodziców, którzy znajdowali się pod moją „opieką”. Kocham moich rodziców i przebaczyłam im, ponieważ wiem, że zrobili wszystko, co w ich mocy, biorąc pod uwagę wiedzę, którą posiadali. Oni sami byli jedynie zranionymi dziećmi. Z tego względu ich zdolności wychowawcze były takie, a nie inne.

Kiedy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych dorastałam w południowo-środkowej Kanadzie, posiłki naszej rodziny składały się głównie z puszkowanej żywności, mięsa, białego chleba i dużej ilości cukru. Poza sałatkami podawanymi od czasu do czasu w sezonie letnim, na stole rzadko pojawiały się świeże produkty. Z tego powodu stale cierpiałam na zaburzenia tra-

wienia, nadwrażliwość żołądka, przewlekłe zaparcia i chroniczne bóle głowy. Jeśli miałam szczęście, naturalne ruchy jelit pojawiały się u mnie raz w tygodniu. To niesamowite, że potrafiłam to przeżyć!

Kiedy dotarł do mnie pozytywny i pełen nadziei przekaz związany z chiropraktyką i zdrowym stylem życia, postanowiłam podzielić się tym przesłaniem z innymi. To właśnie wtedy zrozumiałam, że chcę pracować na rzecz dobra całego świata. W wieku szesnastu lat zakochałam się w herbatach ziołowych, zdrowej żywności i ćwiczeniach fizycznych.

Choć moje ciało było coraz zdrowsze i czułam się zdecydowanie lepiej, nie uwolniłam się od dysfunkcyjnych wzorców oraz wyuczonych zachowań związanych z alkoholizmem i depresją. W młodości doświadczyłam wielu traumatycznych przeżyć, które zmieniły mnie na zawsze. Byłam bardzo ponura i przygnębiona.

Pewnego dnia zadzwonił do mnie mój chiropraktyk z propozycją spotkania przy kawie. Kolejny decydujący moment...

Wiedział, czego doświadczyłam w ciągu ostatnich kilku miesięcy (nasza miejscowość była bardzo mała) i chciał ze mną o tym porozmawiać. Zamiast osądzać i krytykować moje życiowe wybory, dostrzegł mój potencjał i wewnętrzne piękno. Nigdy nie zapomnę jego słów.

„Jesteś młoda, bystra i piękna. Kochasz chiropraktykę oraz wszystko to, co z nią związane. Masz przed sobą jasną przyszłość”.

Wypowiadając te słowa, mój rozmówca sięgnął do kieszeni marynarki i wyciągnął z niej formularz zgłoszeniowy do Life College w Marietcie w stanie Georgia. Kiedy trzymałam podany mi dokument, poczułam, jak moim ciałem wstrząsa dreszcz. Doświadczyłam wizji szczęśliwego i zdrowego życia.

Kompletnie nie wiedziałam, jak się zachowywać, ale brnęłam naprzód. Czy to możliwe, aby młoda, niedoświadczona i nieśmiała francuskojęzyczna Kanadyjka mogła wyjechać do obcego kraju i zostać lekarzem? Szanse wydawały mi się nikłe, ale moja determinacja oraz silne pragnienie sprawiły, że stało się to możliwe. Jestem dozgonnie wdzięczna moim rodzicom za wsparcie finansowe. Bez niego nie byłabym w stanie zrealizować swoich marzeń.

Siódmego marca 1977 roku znalazłam się w samolocie do Atlanty w stanie Georgia. Moje życie już nigdy nie było takie jak wcześniej.

W trakcie moich studiów w Life College poznałam moc naturalnych zdolności do samoleczenia. Wprowadzono mnie w tajniki wszystkich możliwych do wyobrażenia rodzajów diet i stylów życia: począwszy od makrobiotyki, wegetarianizmu, weganizmu, noszenia wyłącznie bawełnianej odzieży i uzdrawiania energią, a skończywszy na magnetyzmie i masażu. Kontakt z zupełnie nowym światem „zdrowego stylu życia” pozwolił mi na przejście kilku okresów detoksykacji, w trakcie których doświadczyłam pewnego rodzaju załamania związanego z procesem mojego leczenia. Pozbywałam się nagromadzonych przez całe życie toksycznych związków występujących w jedzeniu oraz niezdrowych nawyków. Moje oczyszczanie odbywało się jednocześnie na polu fizycznym, emocjonalnym i duchowym.

W 1980 roku zostałam licencjonowaną chiropraktyczką. Byłam niezwykle podekscytowana moim skromnym wkładem w niesienie przesłania zdrowia i nadziei dla jak największej liczby osób. Miałam zaszczyt nawiązać kontakt z tysiącami ludzi. Kiedy moi pacjenci decydowali się na udoskonalenie własnej diety polegające na włączeniu w nią pewnych ziół i witamin,

mogłam obserwować zdumiewające powroty do zdrowia. Moja praktyka rozwijała się nadzwyczaj dobrze i, co najważniejsze, naprawdę leczyłam ludzi.

Następnie, w 1983 roku, miało miejsce kolejne wydarzenie, które zmieniło bieg mojego życia: u mojego ojca Achillesa zdiagnozowano raka trzustki. Nie otrzymał on od lekarzy żadnych słów otuchy, żadnej zachęty. Po prostu odesłano go do domu, gdzie miał umrzeć, co uczynił po sześciu tygodniach od usłyszenia diagnozy. Nigdy nie zapomnę uczuć beznadziei i frustracji towarzyszących mi w ciągu tych dni.

„Z pewnością istnieją metody, dzięki którym można wyleczyć raka. Wiem, że niektórzy moi pacjenci pokonali nowotwór i tego samego mógł dokonać mój ojciec”.

Przed nastaniem ery Internetu życie wyglądało zupełnie inaczej. Musieliśmy chodzić do biblioteki, czytać książki, a potem telefonować, aby nawiązać kontakt z ludźmi. Pragnęłam dogłębnie zbadać problem raka, czytałam więc relacje osób mających doświadczenia z konkretnymi ziołami i programami leczenia, które zdawały się odwracać postępy choroby. Rozmawiałam z lekarzami zajmującymi się alternatywnymi terapiami chorób nowotworowych, którzy byli świadkami ozdowień swoich pacjentów. Niestety dla mojego ojca było już za późno.

To wydarzenie otworzyło mi oczy na problem raka. Dzięki niemu zrozumiałam, jak i dlaczego tak wiele moich ciotek i wujów zmarło na nowotwór. Moja ciężka praca zaowocowała uzyskaniem certyfikatu w zakresie badań bioenergetycznych, homeopatii i ziołolecznictwa. Moje poglądy na zdrowie i metody terapii zaczęły ewoluować.

W moim gabinecie gościłam pacjentów cierpiących na niezwykle uciążliwe dolegliwości zdrowotne. Uczylałam ich zasad

medycyny naturalnej i dzięki temu sprawiałam, że odzyskiwali oni pełną sprawność.

Obserwowanie życia wydartego chorobie było niezwykle przejmującym doświadczeniem. Widziałam, jak problemy zdrowotne moich pacjentów znikwały, co umożliwiało im powrót do normalnego funkcjonowania.

Po dziesięciu latach od chwili, gdy rozpoczęłam swoją praktykę, u mojej mamy zdiagnozowano raka piersi. Przeszła lumpektomię, po czym otrzymała tak dużą dawkę promieniowania, że jej piersi stały się czerwone z gorąca i twarde jak cegły. Ich stan nie poprawił się do dnia, w którym zmarła. Bała się chemioterapii, postanowiła więc mnie odwiedzić i spróbować bardziej naturalnego, łagodniejszego podejścia do leczenia. Byłam dumna z mojej mamy i jej zaangażowania w przyjmowanie kropli i ziół. Od tamtego czasu rak przestał stanowić dla niej problem.

Wtedy przyszła kolej na następną decydującą chwilę. Pewnego ranka w kwietniu 2004 roku brałam prysznic przed kolejnym dniem, który miałam spędzić w biurze. Nagle zauważyłam twardą, marmurkową bryłkę umiejscowioną w lewej piersi. Macałam ją pod każdym kątem, wmawiając sobie, że to nic takiego. Uczucie dotkliwego palenia w żołądku i klatce piersiowej podpowiadało mi jednak coś innego.

Skonsultowałam się z zaprzyjaźnionym lekarzem medycyny, którego od tej chwili nazywać będę doktorem Danem. Ten wysokiej klasy specjalista stosuje terapie niewymagające przyjmowania toksycznych związków chemicznych. Badania bioenergetyczne potwierdziły, że mój guz jest rakiem piersi. Niektórzy z czytających mogą pomyśleć: „Żadnego badania krwi? Żadnej diagnozy? Brak biopsji? Skąd wiedziałas, że masz raka?”

Jeśli przeczytasz moją historię do końca, zrozumiesz.

Przepracowałam w zawodzie dwadzieścia cztery lata i byłam naocznym świadkiem tragicznych efektów tradycyjnego systemu leczenia raka: skalpelem, trucizną i ogniem. Jedynie wytrzymały i silny organizm ma szansę przetrwać konwencjonalne zabiegi onkologiczne. Jednak nie dzieje się to bez przewlekłych i zmieniających tryb życia skutków ubocznych.

Na własne oczy widziałam również, jak naturalne formy terapii wzmacniają układ odpornościowy organizmu i osłabiają komórki nowotworowe. Z tego powodu nie miałam wątpliwości i nie zastanawiałam się dwa razy przed podjęciem konkretnej decyzji mającej zaważyć nad moim życiem. W pełni zawierzyłam zdolności mojego ciała do samoleczenia.

Muszę przyznać, że z początku nie mogłam uwierzyć, iż wyznaczony guzek to rak. Starłam się zaprzeczyć skazującej mnie na cierpienie prawdzie. Ostatecznie jakim sposobem u doktor V mógł rozwinąć się nowotwór piersi? Jadłam produkty organiczne, zanim stało się to modne, rodziłam w domu, przez osiemnaście miesięcy karmiłam piersią każde z trojga moich dzieci, regularnie ćwiczyłam, poddawałam się leczeniu chiropraktyką, stosowałam suplementy diety oraz zioła, włącznie z preparatami zbożowymi. W głowie ciągle pojawiały mi się pytania oraz modlitwy: czy będę w stanie zrozumieć naukę płynącą z tego wydarzenia? Jaka płynie z tego mądrość?

Na początku mojej kariery leczniczej widziałam, jak kilku chorych na raka stosuje „czarny balsam” ułatwiający usunięcie guza z organizmu. Widząc efekty działania preparatu, byłam w szoku i nie mogłam uwierzyć w jego skuteczność. Widziałam guz w słoiku i dziurę w ciele pacjenta, w której kiedyś znajdował się rak. To było niesamowite! Kiedy poznałam biochemiczny skład balsamu, zrozumiałam, dlaczego tak się działo.

W skład balsamu wchodzi sangwinaria kanadyjska, chlorek cynku oraz galangal z dodatkiem innych ziół i olejków. Sangwinaria kanadyjska jest byliną wytwarzającą związek chemiczny o nazwie sangwinaryna. Substancja ta powoduje śmierć komórek nowotworowych, nie niszcząc przy tym zdrowych tkanek. Innymi słowy jest to forma „ziołowej chemioterapii”! Mechanizm jej działania jest przykładem (jednym z wielu) występowania w przyrodzie selektywnej toksyczności, czyli niszczenia zainfekowanych komórek bez szkody dla zdrowych części ciała.

Po zastanowieniu się podjęłam decyzję o zastosowaniu balsamu. Zaczęłam przeglądać specjalistyczne czasopisma i w jednym z nich znalazłam niewielką reklamę zalecającą użycie czarnego balsamu. Zamówiłam preparat i postanowiłam spróbować. To był duży błąd! Byłam zupełnie nieprzygotowana i nie wiedziałam, co tak naprawdę robię. Wciąż starałam się zaprzeczyć temu, że mam raka, tak więc do czwartego dnia kuracji nie brałam mojego doświadczenia z balsamem zbyt poważnie.

Dzień czwarty dał mi dużo do myślenia. Czarny balsam wypalił w mojej piersi dziurę, która piekła jak żywy ogień! Co się ze mną działo? Zaczęłam wpadać w panikę. Zadzwoiłam do producenta preparatu, prosząc o wyjaśnienie i wsparcie. Mój rozmówca zachowywał się bardzo nonszalancko. Nie zaoferował mi jasnych odpowiedzi ani nie opisał dalszego przebiegu terapii.

„Po prostu trzeba nadal stosować balsam, a guz w końcu sam wypadnie. Skoro doszło do reakcji, *oznacza to nowotwór piersi*. Sangwinaria kanadyjska nie wpływa na zdrowe komórki ciała. Gdyby guz nie był złośliwy, preparat nie zadziałałby w ten sposób”.

Być może osoba po drugiej stronie słuchawki obawiała się konsekwencji prawnych, uważając na to, co mówi. Mogę się tego tylko domyślać. Wiem tylko, że czułam się przestraszona i bar-

dzo samotna. Po zakończeniu rozmowy, trzymając się kurczowo słuchawki telefonu, usiadłam na podłodze w łazience i przez godzinę nie mogłam opanować płaczu. To naprawdę był rak piersi!

To był kolejny decydujący moment. Nastał czas, aby potraktować moją chorobę na poważnie. Zadzwoiłam do mojego przyjaciela, doktora Dana, i wysłałam mu zdjęcia. Potwierdził moje przypuszczenia. Zdecydowanie był to rak piersi.

Kontynuowałam codzienną aplikację balsamu zgodnie z instrukcją. Zaczęłam stosować suplementy pobudzające odporność, jak również preparaty homeopatyczne i ziołowe. Wrażenia przypominały mi bóle porodowe, jednak tym razem wychodził ze mnie guz. Po trzech tygodniach dziura zmieniła się w ogromny krater, który zionął na mojej skórze. Pałący ból był nie do zniesienia. Nigdy nie doświadczyłam czegoś tak okropnego. Kiedy krawędzie dziury zaczęły się rozdzielać, mogłam zobaczyć moją pierś „od środka”! Brrr! Było to nadzwyczaj dziwne. Kiedy tkanki okalające guz zaczęły puszczać, ból powoli tracił na intensywności. Alleluja!

Pewnego ranka, kiedy zmieniałam opatrunek, zauważyłam, że guz wisi tylko na kilku włóknach. Pochyliłam się i sam wypadł mi on z piersi. Nigdy nie zapomnę poczucia ulgi, niedowierzania i zmieszania, które opanowało moje myśli. Patrzyłam na narośl, która chwilę wcześniej znajdowała się w mojej piersi, a teraz leżała obok owinięta w chusteczkę. „Co powinnam teraz zrobić?” – myślałam.

Doktor Dan poinstruował mnie, aby spryskać ranę nadtlenkiem wodoru i olejkiem lawendowym oraz założyć porządny opatrunek. Przyglądałam się kraterowi we własnej piersi, w głębi którego widoczna była czarna plamka. Przypominała mi ona gadzie mrugające oko. Do diaska, co to mogło być?

Wysłałam doktorowi Danowi więcej zdjęć. Odpowiedział, że ma dla mnie dobrą i złą wiadomość. Duży guz zniknął, pozostawiając za sobą czystą ranę. Niestety niewielka część zainfekowanej tkanki nadal tkwiła w mojej piersi.

Poczułam ukłucie w sercu, a moje kolana stały się miękkie. Dlaczego? Po tym co przesłałam? Miałam dwie możliwości do wyboru:

- a. Ponownie nałożyć na ranę balsam, w nadziei na usunięcie pozostałej tkanki rakowej lub...
- b. Spryskiwać pierś substancjami zalecanymi przez doktora Dana, za każdym razem zakładać nowy opatrunek oraz liczyć na to, że rana zagoi się sama. Miałam również stosować program polegający na zdrowym odżywianiu oraz przyjmowaniu ziół i preparatów homeopatycznych.

Przez następne dwa lata starałam się żyć zdrowo i odżywiać się produktami organicznymi. W tamtym okresie nie narzekałam na brak zajęć, a moje osobiste doświadczenia zdawały się przyciągać coraz więcej kobiet szukających alternatywnych metod leczenia.

Kolejny decydujący moment nastąpił, gdy zapoznałam się z metodą termografii. W 2005 roku wykonałam swój pierwszy termogram, którego wynik ujawnił istnienie dużej gorącej plamy w mojej lewej piersi, wskazującej na stan zapalny i angiogenezę (proces tworzenia się naczyń włosowatych). Zarówno ja, jak i moi pracownicy zaczęliśmy stosować cyfrowy obraz termograficzny oraz inne technologie pomagające monitorować procesy fizjologiczne zachodzące w organizmie. Zakupiona kamera okazała się bardzo pomocna w diagnozowaniu kobiet skarżących się na problemy z piersiami i ogólny stan zdrowia. Metodą

tą monitorowałam również własne piersi i badałam je pod kątem bioenergetycznym.

Niestety terapia nie przebiegała tak, jakbym sobie tego życzyła. Ustaliłam, że w mojej piersi zachodzi intensywna angiogeneza (wzrost przepływu krwi odżywiającej nowotwór). Stan zapalny zaczął obejmować większe obszary mojego organizmu.

Po kilku konsultacjach z lekarzami i personelem medycznym specjalizującym się w tej metodzie zdecydowałam się na ponowną ekstrakcję nowotworu za pomocą czarnego balsamu. Chwila, gdy w 2004 roku powiedziałam sobie, że „nigdy więcej tego nie zrobię”, stała się tylko wspomnieniem. Tym razem postanowiłam jednak lepiej się przygotować.

Znalazłam firmę, która specjalizowała się w naturalnych metodach leczenia raka, włącznie z użyciem czarnego balsamu. Metodą bioenergetyczną przebadałam zarówno balsam, jak i pozostałe przyjmowane przeze mnie suplementy diety. Wybrana firma mogła pochwalić się doskonałym systemem wsparcia oraz sukcesami w walce z różnymi odmianami raka. Jej pracownicy stale poddawali swoje produkty różnorodnym testom.

Druga aplikacja balsamu trwała około czterech tygodni. Proces przebiegał ostro i gwałtownie. Kiedy guz oddzielił się od ciała i odpadł, rana była czysta. Tym razem nie zauważyłam czarnej plamy przypominającej gadzie oko. Nareszcie odniosłam zwycięstwo! Udało mi się pokonać raka piersi naturalną metodą.

Kiedy zaczęłam dzielić się własną historią i doświadczeniami z innymi kobietami, moje rozmówczynie często pytały:

„Jeśli prowadziłaś zdrowy tryb życia i podejmowałaś wyłącznie dobre dla twojego zdrowia decyzje, to dlaczego zachorowałaś na raka?”.